

Ceny Prenumery.

We Lwowie: rocznie 30 K., półrocznie 15 K., kwartalnie 7.50 K., miesięcznie 2.50 K., za codzienne dwukrotne odnośnienie do domu dopłaca się miesięcznie 60 halerczy.
Z przesyłką pocztową: miesięcznie 3 K 35 hal., kwartalnie 10 K., półrocznie 20 K., rocznie 40 K.
Za granicę: wysyłka pod opaską kwartalnie 20 K., rocznie 80 K.
Zmiana adresu pocztowego 50 h.
Ceny oddzielnych numerów:
Wyd. poranne 6 h., z prze-10 h.
Wyd. popołud. 8 h., syka 10 h.

Słowo Polskie

wychodzi dwa razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia za 1 wiersz drobnym piśmem lub jego miejsce 20 hal., w numerze sobotnim 30 halerczy. Nadesłane za wiersz drobnym piśmem lub jego miejsce 80 hal., w numerze niedzielnym 1 K 20 h. Nekrologja za wiersz piśm. 60 h. Zawiadomienia o ślubach, zaręczynach i t. p. po 1 K 50 hal., za wiersz, najmniej 4 K 50 hal. Drobne ogłoszenia za wyraz 8 hal., najmniej 80 hal. Za wiersz 50 h., najmniej 5 wierszy (K. 2.50). Adres Redakcji, Administracji i Drukarń: Lwów, ul. Zimorowicza 11-15. Rekopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Nakładem Spółki Wydawniczej SŁOWA POLSKIEGO.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Cena numeru 2 kop. = 6 hal.
z przesyłką pocztową 3 kop. = 10 hal. }

Kryzys we Włoszech. — Dymisja gabinetu.

Przegląd działań wojennych w Galicji, Królestwie, Prusiech.

Czas odnowić przedpłatę na listopad!

Przedpłatę przyjmuje tylko Administracja: Lwów, Zimorowicza 15.

Roznosiciele dostarczają pismo do mieszkań regularnie dwa razy dziennie, rano i popołudniu. Odbierać także można samemu w Administracji lub w kantorych w pasażu Mikolascha (od ul. Kopernika).

Pojedyncze numery są także do nabycia w biurach dzienników i dawnych trafikach.

Na froncie pruskim i austrijackim.

ZE SZTABU ZWIERZCHNIEGO NACZELNEGO WODZA.

Urzędownie dn. 18/31 bm.:

„Na wschodnio-pruskim froncie nieprzyjacielski plan przerwania centrum naszej obwarowanej pozycji pod Bakalarzowem doznaje niepowodzenia. W ciągu 5 dni bezskutecznych dla Niemców ataków, ponieśli oni olbrzymie straty w wielu miejscach. Przed naszymi okopami narosły wały nieprzyjacielskich trupów, przeszkadzając nawet nam w strzelaniu. Na niektórych częściach frontu wschodnio-pruskiego wojska nasze posuwają się naprzód.

„Za Wisłą trwale zajęliśmy Gostynin, Łęczycę, Łódź, Ostrowiec.

„W Galicji walki toczą się dalej. Sytuacja bez istotnych zmian.“

Piotrogród. 18/31 (PAT.) W decydującym ataku Niemców pod Bakalarzowem, który się zaczął 17/30 bm. wzięło udział kilka dywizji wspieranych ciężką artylerją.

Oprócz połowych pułków rezerwy znalazło się tutaj wiele oddziałów garnizonu królewieckiego, nawet poznańskiego.

Z zadziwiającą uporczywością Niemcy w dalszym ciągu wysyłają do szturmu naszych okopów łańcuch za łańcuchem, które szybko tają pod ogniem rosyjskiej piechoty i karabinów maszynowych.

Nieprzyjaciel walczy teraz za nasypami własnych ciał, które tworzą przed naszą pozycją kilka linii równoległych.

Między stacją Garbarka-IIża a Wisłą w ciągu czterech dni do dnia 15/28 bm. wzięto do niewoli 82 oficerów i 8000 żołnierzy przeważnie z 5-go korpusu węgierskiego; zabrano też tutaj 24 karabiny maszynowe.

Wojska austriackie, które cofały się między Wisłą a Radomiem, oddzieliły się od wojsk niemieckich, które ustępują w kierunku bardziej zachodnim.

Jednakże 7-a austriacka dywizja jazdy idzie za Niemcami, osłaniając ich odwrót.

Na froncie wschodnio-pruskim w wielu punktach wojska rosyjskie oddzielone są od frontu nieprzyjacielskiego zaledwie wązkim pasem 200—300 kroków.

Sprawa turecka.

Zerwanie stosunków dyplomatycznych.

Piotrogród 18/31 (PAT.) Rząd Cesarski, otrzymawszy wiadomość o wiarołomnym napadzie statków niemieckich i tureckich na wybrzeża Czarnego morza, tegoż dnia polecił posłowi rosyjskiemu w Konstantynopolu, aby zawiadomił Portę, o zerwaniu stosunków dyplomatycznych z Turcją i o wyjeździe swoim z Turcji z całym składem poselstwa i instytucji konsularnych. Obronę interesów obywateli rosyjskich wzięł na siebie rząd włoski.

Londyn 18/31 (PAT.) W ogłoszonym komunikacie angielskiego ministerstwa spraw zagranicznych jest mowa, że w piątek bez żadnego uprzedzenia rząd turecki przerwał telegraficzne połączenie z poselstwem angielskim w Konstantynopolu.

Postępek ten jest niewątpliwie pierwszym krokiem do dalszych wystąpień agresywnych ze strony Turcji. Rząd angielski musi przedsięwziąć wszystkie potrzebne środki w celu obrony interesów angielskich, tudzież terytoriów brytańskich i Egiptu.

Londyn 18/31 (PAT.) „Times“ donosi, że posł angielski w Konstantynopolu uprzedził rząd turecki, iż napaść na Egipt będzie poczytywana jako początek nieprzyjacielskich działań przeciwko Anglii.

Bukareszt. 18/31 (PAT.) Z Konstantynopola donoszą, że wskutek oświadczenia Enver-baszy o tem, iż położenie finansowe Turcji czyni niemożliwym dla niej utrzymanie zmobilizowanej armii bez finansowej pomocy Niemiec, poseł niemiecki wręczył w. wezyrowi 50.000 funtów jako zaliczkę, i obiecał resztę pieniędzy dać do rozporządzenia rządu tureckiego w najbliższym czasie. Tureckie gazety z entuzjazmem podnoszą pieniężną pomoc Niemiec i piszą, że Turcja potrafi dać dowody przyjacielskich stosunków do swej orędowniczki.

Rumuńskie pisma, omawiając wystąpienie floty tureckiej, uważają tę ostatnią za narzędzie Niemiec i mówią, że niedający się nazwać fakt napadu na rosyjskie porty bez wypowiedzenia wojny, decyduje o zgonie cesarstwa tureckiego.

Londyn 17/30 (PAT.) „Pall-Mall Gazette“ pisze, że fakt, iż Turcja stanęła po stronie Niemiec kładzie kres wahaniu Europy i w całości oddaje młodoturkom zaszczyt zadania śmiertelnego ciosu własnemu państwu. Turcy i Prusacy są jedni dla drugich zupełnie odpowiednimi sojusznikami, gdyż jedni i drudzy stanowią niebezpieczeństwo dla cywilizacji.

Urzędownie ogłaszają, iż lord Fisher został mianowany pierwszym lordem morskim (first sea-lord).

Londyn. 18/31 (PAT.) „Times“, oceniając postępowanie Turcji i jej napaść na wybrzeże rosyjskie, pisze:

Cesarstwo otomańskie przedstawia się dzisiaj jako prowincja niemiecka, prowadząca wojnę w interesie Niemiec. Byłoby rzeczą nie do darowania żyć dłużej wątpliwość co do ostatecznego celu przygotowań tureckich. Działa statku „Breslau“ skierowane do Teodozji były pochodzenia niemieckiego. Niemcy wojując z Rosją wojują także z Anglią. Powinniśmy przewidzieć wszystkie wypływy tego stad skutki.

Bordeaux 18/31 (PAT.) Dziennik tutejszy „Echo de Paris“ pisze:

Jest rzeczą niezbędną stwierdzić, że Turcja nie jest już państwem niepodległym. Stwierdzić trzeba ostatecznie dlatego, żeby pod tym względem nie było żadnych wątpliwości w umysłach Muzułmanów. Jeżeli Turcy utrzymają nadal Niemców na służbie w swojej flocie i armii, będzie to dowodem, że zastąpili chorągiew proroka czarnym krzyżem Hohenzollernów. Zamiana ta nie miałaby poważnego znaczenia w komplikacjach wojennych dla Rosji, ale wojna z Turcją mogłaby wywołać nowy pożar na bliskim Wschodzie, podczas którego zginie część cesarstwa otomańskiego. Wystąpienie Turcji przedstawia niebezpieczeństwo tylko dla niej samej.

Kercz 18/31 (PAT.) Przerwano wypuszczanie statków na morze Czarne. Ustaliła się komunikacja codzienna statków do portów Azowskich.

Kercz. 18/31 (PAT.) Statek pasażerski „Swiatogor“ płynący z Kaukazu do Odessy, pozostał w Kerczu. Pasażerowie jadą koleją. Kto nie ma pieniędzy, otrzymuje bilet bezpłatny.

Napad na Odese.

Turcja zaczęła grę hazardową. Zaryzykowała dając posłuch podszeptom niemieckim, dalsze swe istnienie w Europie. Enver-pasza, wychowanek niemieckich szkół wojskowych, zainaugurował nad Bosforem kurs polityki pruskiej. Wyrazeni tego nastroju były napady, zorganizowane przez Turków na niektóre miasta rosyjskie na wybrzeżu Morza Czarnego. Obok napadu na Symferopol, Teodozję i Noworosyjsk, zorganizowali Turcy napad na Odese. Tamte trzy napady urządzili we czwartek, na Odese zaś w piątek.

Nauczywszy się od Niemców, którzy zazwyczaj zdradziecko podszywają się pod flagę obcą, dwa okręty nieznane, a przybrane w flagi rosyjskie zbliżyły się w piątek około g. 3 rano do zewnętrznej przystani odeskiej. W porcie stała kanonierka rosyjska „Doniec“: do niej to jeden z owych nieznanych okrętów rzucił trzy torpedy, z których jedna trafiła kanonierkę, wskutek czego zaczęła ona tonąć. Z portu wysłano natychmiast statek strażniczy. Równocześnie inna kanonierka, stojąca w porcie „Kubaniec“ otworzyła ogień na jeden z torpedowców, który szybko się ukrył. Ostrzeliwanie okrętu francuskiego „Portugal“, znajdującego się w porcie wewnętrznym, nie sprawiło żadnych szkód. Poza „Doniec“ napad podstępny nie wyrządził strat, a główny plan zniszczenia portu odeskiego został całkowicie zniweczony.

Z frontu zachodniego.

Londyn. 18/31 (P. A. T.) Sprzymierzeńcy znówu zajęli Lille.

Obecnie staje się nieprawdopodobieństwem, żeby Niemcy mogli się przebić na wybrzeże w kierunku Calais.

Paryż. 18/31 (P. A. T.) Komunikat urzędowy ogłasza:

Według ostatnich wiadomości na widowni działań wojennych nie zaszło nic zasadniczego. W centrum posunęliśmy się naprzód, na obszarze północnym od Souin i w innych punktach wszędzie trzymamy się w swoich pozycjach.

Paryż 18/31 (P. A. T.) Cała prasa uważa położenie za coraz bardziej zadowalające.

Wszystkie usiłowania Niemców skończyły się niepowodzeniem. „Matin“ pisze, że Wilhelm chciał zawiązać Nancy, Paryżem, Warszawa, Dunkierką.

Calais, Duwrem, a następnie Londynem, lecz mu się nie udało. Ze wszystkich celów stawianych sobie po koleji w stosunku do Rosji i Francji nie osiągnął żadnego. Ten władca państwa, rozkazujący 65 milionom dusz, zwycięsko zgniótł maleńki naród z 7 milionami obywateli, a teraz ten mały, bohaterki naród otwiera szluzę, aby wytopić Niemców, przekraczających Izere, przeczem nasze natarcie poczyna wypierać Niemców i usuwa ich z ich rowów.

Maeterlinck w „Figarze“, wspomniawszy, że la Grande Place, ratusz i katedra (św. Guduli) w Brukseli są podminowane, zapytuje, czemu sprzymierzeńcy teraz już nie wyznaczają miast niemieckich jako zakładników, które odpowiadałyby za nienaruszalność miast francusko-belgijskich, i np. jeżeli Bruksela będzie zburzona, to Berlin będzie zrównany z ziemią, za spustoszenie Antwerpji — zniknie Hamburg; Norymberga odpowiadałaby za całość Brugęs, Monachium za Gandawę.

Paryż. 18/31 (PAT.) Agencja Havasa donosi, że wczorajszy dzień zaznaczył się próbą Niemców przejścia do ogólnego natarcia na froncie między Nieuporciem i Arras'em. Z zaciętymi atakami skierowanymi przeciwko innym częściom linii bojowej między Nieuporciem a kanałem La basse łączyły się, zmieniając się kolejno natarcia i odwroty. Na południe od Nieuporciu Niemcy zawiądnęli wioską Ramscapelle, lecz zostali wyrzuceni stamtąd kontratakami. Na południu od Ypres zawiądnęli niemiłosiernie punktami oparcia. Od Hollebeke do St. Dorrien posunęliśmy się na wschód od Ypres w kierunku Passahedalle. Między Arras i Labasse wszystkie ataki Niemców odbito z wielkimi dla nich stratami. W okręgu Chaulnes posunęliśmy się poza Lihons i opanowaliśmy Leeguisoy. W okręgu Aizne'y również posunęliśmy się na wschód, w kierunku Vailly. Posunęliśmy się naprzód w okręgu Soins. Zacięta walka toczy się w Argonach. W Woivre odebraliśmy nieprzyjacielowi jeszcze pewną przestrzeń lasu Despretres.

Havre 18/31 (PAT.) Komunikat belgijskiego Generalnego sztabu głosi: Dn. 17/30 nieprzyjaciel wykonał silne ataki w okolicach Ramscapelle—Pervyse. Ataki odparto. Pierwszy z nich zmusił nas do cofnięcia się nieco, lecz popołudniu teren ustąpiony był znowu zajęty. Zalew, którego powierzchnię rozciąga się od Yzery i drogi żelaznej do Nieuporciu i Dixmude dochodzi do Pervyse. Między Dixmude i Lounin nie zaszło nic ważnego. Sprzymierzeńcy przeprowadzili się przez Imperle i posunęliśmy się na wschód. Nieprzyjaciel zmuszony był ustąpić w niektórych punktach. Na rzece Lys, Niemcy utrzymują się z trudnością. Ogólne położenie zmieniło się bardzo mało.

Paryż. 18/31 (P. A. T.) Poincare zwiędził kilka sektorów warownego obozu i oglądał pracę około wznoszenia obwarowań, wyrażając zadowolenie z powodu bohaterstwa i dyscypliny wojsk terytorjalnych. Prezydent odwiedził wiele mogił żołnierzy, poległych nad Marną.

Na morzu.

Londyn. 18/31 (P. A. T.) Biuro prasowe donosi: Kragownik „Hermes“ powracający z Dunkierki zatopiony został przez minę niemieckiej łodzi podwodnej w cieśninie Pas de Calais. Prawie cała komenda i załoga uratowane. Dokładna cyfra ofiar jeszcze nieznana. Zatopiony statek nie przedstawiał pod względem wojennym wielkiej wartości.

Londyn. 18/31 (P. A. T.) Do dziennika w Tokio „Nizzi-Nizzi“ telegrafują z Honolulu, że kragownik niemiecki „Geier“ został już naprawiony, a więc nie ma już prettekstu przebywać dłużej w porcie w celu powstrzymania od działań na oceanie Spokojnym okrętu japońskiego danego mu jako straż.

Protesty rządów angielskiego i japońskiego u władz miejscowych przeciwko podobnym działaniom statku niemieckiego pozostały bez rezultatu i będą przedstawione w Waszyngtonie przez posła japońskiego w celu pobudzenia rządu waszyngtońskiego, aby rozkazał zatrzymać i rozbroić statek „Geier“.

Kronika wojenna.

O FLAGĘ CZERWONEGO KRZYŻA.

Piotrogród 18/31 (P. A. T.) Prezydent Dumy państwowej zakomunikował Zarządowi Głównemu Czerwonego Krzyża, że nadchodzący ranni donoszą, iż flaga Czerwonego Krzyża, wywieszana na punktach opatrunkowych ściga bez zwłoki ogień nieprzyjacielskich dział i czyni niemożliwym podawanie rannym pomocy. W wielu wypadkach przeto trzeba pracować bez flagi, co utrudnia rannym odnalezienie opatrunkowych punktów. Przypuszczenie, jako skierowywanie ognia na flagę Czerwonego Krzyża wynikało z pomyłki, trzeba odrzucić, gdyż zdarzył się wypadek, że kiedy miejsce punktu opatrunkowego wykryte zostało przez nieprzyjacielski dirigible, to niezwłocznie, na punkt został z wielką dokładnością skierowany wybuchowy pocisk ciężkiego dział. Wobec częstych wypadków strzelania przez nieprzyjaciela do flagi Czerwonego Krzyża, p. Rodzianko

proponuje wogóle zaniechać używania tej flagi na teatrze wojny.

Na skutek starań Tow. Wzajemności Słowiańskiej przedsięwzięto kroki w celu możliwego ulżenia doli wziętych do niewoli lekarzy-słowian.

KORESPONDENCJA Z JEŃCAMI.

Piotrogród 18/31 (P. A. T.) Agentura jeńców wojennych międzynarodowego komitetu Czerwonego Krzyża w Genewie donosi, że bezpośrednia korespondencja, listy i przesyłki między jeńcami wojennymi i ich rodzinami są obecnie dozwolone. Przesyłki muszą być opatrzone napisem „Service des prisonniers de guerre“. Listy nie powinny zawierać nic, oprócz wiadomości osobistego charakteru, nie należy ich zaklejać i nie trzeba opłacać. Przekazy mogą być adresowane: urzędowe, pełnomocnikowi instytucji „Controle general des postes“ w Bernie, Szwajcaria.

ZALE PRASY NIEMIECKIEJ

Piotrogród 18/31 (P. A. T.) Biuro informacyjne donosi:

Prasa niemiecka uzala się, że niemieccy i austriaccy jeńcy wojenni używani są w Rosji do robót. Skargi te nie mają podstawy. Artykuł szósty konwencji haaskiej z r. 1907 pozwala stronom wojującym używać jeńców wojennych do robót z warunkiem, żeby te roboty nie były męczące i nie miały związku z działaniami wojennymi. Oba te warunki w Rosji są całkowicie przestrzegane. Tymczasem otrzymujemy wiarogodne wiadomości, że jeńcy rosyjscy w Niemczech wbrew konwencji używani są do robót mających charakter wojenny.

Tak samo nie mają żadnych podstaw rozpowszechniane w prasie niemieckiej wiadomości, jakoby w Rosji, a w szczególności w guberniach nadwiślańskich prześladowano ludność żydowską. O żadnych prześladowaniach niema mowy i każdy wie, że wojna prowadzona jest w przyjaźliwym zjednoczeniu wszystkich zamieszkujących Rosję narodowości.

Niestety, wbrew art. 44 konwencji haaskiej wojenska nieprzyjacielskie, wchodząc na terytorjum rosyjskie, żądają od ludności, zwłaszcza żydowskiej, komunikowania im wiadomości o naszej armji i naszych środkach obrony, przez co narażają ludność, po swoim wycofaniu się, na odpowiedzialność za pomoc, okazaną nieprzyjacielowi, według surowych praw czasu wojennego.

N A D E S Ł A N E.

Cena za wiersz 80 hal., w soboty i niedziele K 120, najmniej 4 wiersze.

Znany, 70 lat w kraju istniejący
STADTMÜLLER
 Lwów, Rynek 34. 12515

Nowy, rozszerzony tekst 12513
Zakład Doc. Dra Eug. Piaseckiego
 Gimnastyka lecznicza, masaż, ortopedia, Ossolińskich 11
 Ord. 3—4. Gimn. zdrowotna dla chłopców i pańienek 5—6.

Polska

w świetle pożogi wojennej.

GŁOSY PRASY ROSYJSKIEJ.

Z pośród wielu artykułów w prasie rosyjskiej, poświęconych Polsce, zanotujemy parę z wczorajszej poczty.

„Riecz“, wielki organ polityczny w Piotrogródzie wychodzący, pisze w artykule wstępnym z d. 10/23 b. m.:

„Polska — to nasza Belgja. Porównanie to nieraz powtórzone w ostatnich dniach w naszej prasie. Istotnie — oba szlachetne narody: jeden broniąc swojej wolności, drugi o nią walczący wzięły na siebie główne ciosy nieprzyjaciela. Dla obu ciosy te szczególnie są dotkliwe, ponieważ ich obszary należą do miejscowości najbardziej kulturalnych i gęsto zaludnionych. W pogardzie swojej do podstawowej zasady wojowania nowożytnego: wojowania z armią, nie zaś z narodem — wróg nie oszczędził tych środków starej kultury.

„Kosztowne majątki z bibliotekami rzadkości i dziełami sztuki legły w popiołach. Całe wioski spalone i zburzone do fundamentów. Z miłością uprawiane pola nie tylko nie sprzątnięte, ale poważnie popsute robotami ziemni, które zasypały rodzajną warstwę, będącą darem przyrody lub owocem kultury wiekowej. Inwentarz zniszczony, bydło wypędzone. Wznówić gospodarstwo z tych ruin będzie trudno“.

W ten sposób charakteryzuje dziennik ruinę polską w tej wojnie i nawołuje do pomocy.

„Czyż trzeba dodawać — czytamy dalej — że robimy to nie z poczucia obowiązku tylko lub gościnności, lecz ze szczególnym uczuciem ludzi, którzy razem tworzą jedno wspólne dzieło wielkie, razem cierpią — i razem wywalczą zwycięstwo. Polak na tej wojnie jest nie tylko naszym Gościem, nie tylko „nieszczęśliwym“, poirzebującym przytulku i chleba! To — nasz brat, który teraz zmartwychwstaje na nowy, wolny żywot; a my, którzy oczekujemy od tej wojny przyszłości, walczymy razem z nim w nowem, niespodzianem znaczeniu „o naszą i waszą wolność“.

„Tak jest, słowa brzmiące obietnicą w odezwie Głównego Wodza, rzucające światło ideału na zaczęta walkę, dające jej wyższy, święty sens, — te słowa zabrzmiały nie dla jednych tylko obywateli przyszłej połączonej Polski. One stały się i dla nas symbolem i rękomią. I nasza myśl powraca ciągle ku nim, niby do pierwszego brasku nadchodzącej zorzy powszechnego odrodzenia“.

We wstępnym artykule dziennika moskiewskiego „Russ. Wiedom.“ z d. 12/25 bm. czytamy:

„Obrona Warszawy nie jest to zwyczajna obrona pewnego punktu strategicznego. Jest to jednocześnie realne, dotykające owego germańskiego „parcia na wschód“, które w czasie pokojowym znajdowało swój wyraz w bohaterstwach hakatystów, w nielitościwej germanizacji starych ziem polskich w Poznańskim, na Ślązku i w Pruszech Wschodnich, teraz zaś przybrało formę zbrojnego najścia na Polskę rosyjską.

Kwestja polska, którą niedawno jeszcze ludzie krótkowzroczni poczytywali za złożoną do archiwum, przy pierwszych strzałach na rosyjsko-niemieckiej granicy stanęła w całej swej rozciągłości. Niewniklioną siłą rzeczy Polska stała się główną areną walki rosyjsko-niemieckiej, a przyszły jej los stał się głównym objektem tej walki. Od takiego lub innego rozwiązania kwestji polskiej, związanego z wynikiem walki, zależy przyszłe ustosunkowanie sił na wschodzie Europy. I jeżeli możliwe przy takim lub innym wyniku operacji wojennych rozstrzygnięcia nie są jeszcze określone we wszystkich szczegółach, to na ogół dążenia oraz interesy stron wojujących pod tym względem uwydatniły się dostatecznie jasno.

„Złączenie rozczwartowanego na kawałki żywego organizmu narodu polskiego i odrodzenie go do swobodnego bytu wewnętrznego w prawno-państwowym połączeniu z Rosją — oto ogólny plan rozwiązania kwestji polskiej, podjęty ze strony rosyjskiej“.

Cóż obecują Polakom Niemcy? — zapytuje w dalszym ciągu cytowany dziennik.

„Niemcy wysuwają alternatywę rozwiązania kwestji polskiej. Z jednej strony robią napomnienia o możliwości stworzenia osobnego Królestwa Polskiego, któreby należało do Związku niemieckiego. Ale te potracenia zawsze zaopatrzone są w kategorię komentarz, że ziemie polskie w Pruszech w żadnym razie nie mogą wejść do składu „Królestwa“. A więc to królestwo ma się składać oczywiście tylko wyłącznie z ziem polskich, zabranych od Rosji. Niemcy obiecują swobodę tylko cudzym, ale nie swoim obywatelom polskim. Jest to bardzo charakterystyczne.

„Czyż można pomyśleć, żeby w tych warunkach jaka część narodu polskiego mogła korzystać, choćby ze swobod wewnętrznym pod egidą Niemiec? Czy możliwe, aby Prusy jedną ręką zabezpieczyły i podtrzymały swobody polskie w Warszawie, a drugą ręką karczowały kulturę polską w Poznaniu? „

„Niewykonalność tej fantastycznej kombinacji jest oczywista. Polska wolna dla Niemiec jest nie do pomyslenia, siłą rzeczy bowiem stałaby się ogniskiem oporu przeciwko germanizacji ziem polskich w Pruszech“.

„Rus. Wied.“ przypuszczają, że prawdopodobniejsze są plany podziału Królestwa Polskiego między Prusy i Austrię wedle granicy Knezebeka, o czem teraz w prasie było głośno.

Artykuł kończy się słowami:

„A więc teraz, w sto lat po wojnach Napoleońskich i po kongresie Wiedeńskim znowu stają przeciw sobie dwie idee: idea rozbioru Polski i idea złączenia jej i powrócenia do życia wolnego, idea podboju i pochłonięcia oraz idea pojednania i oswobodzenia, idea „Południowych Prus“ i idea „Królestwa Polskiego“.

W tymże dzionniku publicysta p. Kisewetter zamieszcza artykuł „Rosyjsko-polskie porozumienie“. Nawiązując do ofiar, składanych na rzecz Polski z powodu klęsk, autor pisze:

„Braterskie uczucia między Rosjanami a Polakami, które się przejawiały na polach walk, powinny być unocionione na gruncie jasnego rozumienia obojnych interesów. Historia niezłomie poucza, że tylko w tych warunkach Rosja liczy może na powodzenie zdrowej polityki nacjonalnej.

„Polacy z zaciekawieniem pewno dowiedzą się, że jeszcze w początkach dziewiątego lat dziesiątka wieku ubiegłego, kiedy jeszcze nie nie zapowiadało przelomu w stosunkach rosyjsko-polskich, w uniwersytecie moskiewskim wielki historyk rosyjski Kluczewskij tak formułował z katedry swój na tę sprawę pogląd: Poddawszy subtelnej krytyce politykę Katarzyny II w stosunku do Polski, przyszedł do wniosku, że polityka ta nie odpowiadała interesom Rosji. „Dla dobra Rosji“ — mówił znakomity historyk — należało zrobić z Polski istotnie polską Polskę, nie robiąc jej niemiecką“.

„Niegdyś Puszkina wyraził się o polsko-rosyjskim sporze, że to jest „wasń Słowian między sobą, domowa, dawna wasń“. Nie, historia niezłomie świadczy, że nie był to bynajmniej spór domowy dwóch siostr słowiańskich. Była to wasń, umyślnie wzniecona w rodzinie słowiańskiej cudzą, obcoplemienną siłą.

„Teraz już dokumentalnie wiadomo, że projekt rozbioru Polski wygotowany został w berlińskiej ku-

chini dyplomatycznej Fryderyka II, a rząd Katarzyny II był bezsilnym narzędziem wykonawczym planów króla pruskiego. Pomysły te skierowane były wprost przeciwko Rosji. Przez rozbiór Polski Prusy „zabiły odrazu trzy zajęcia“. Po pierwsze świat niemiecki teoretycznie się rozszerzył w kierunku wschodnim, powtóre udzielił Rosji w rozbiórce stał się podstawą odmówienia jej jakiegokolwiek większego nabytku kosztem świeżo zwyciężonej przez Rosję Turcji. Po trzecie, Rosja, zyskawszy sobie wrogów w Polakach, przez to samo skazywała się na konieczność podtrzymywania bądź co bądź związku z Prusami. Rozbiór Polski osłabił jednocześnie Rosję na Bałkanach i na stałe wprowadził Rosję w orbitę polityki pruskiej.

„Polska jako samodzielna całość padła ofiarą powyższej kombinacji. Ale od tego czasu zjawilo się coś dziwnego w historii międzynarodowej Europy. Polska jako państwo przestała istnieć. Ale nie istniejąc, niemniej widmem możliwości swego odrodzenia, wpływała w wysokim stopniu na bieg spraw międzynarodowych.

Przeczytajcie klasyczną pracę Vandal'a z dziejów Europy w epoce Napoleona I „Napoleon et Alexandre“, przeczytajcie niedawno wydane gruntowne studia Charles Reux z epoki Napoleona III „Alexandre II, Gortchakoff et Napoleon III“ i zauważycie jak pierwszorzędne znaczenie obaj autorowie — każdy dla swojej epoki — przypisują sprawie polskiej, jako wyjaśnienie całej międzynarodowej sytuacji.

„Obecnie powinno się zakończyć rachunek z przeszłością. Nici dyplomatyczne, wiążące Rosję z Niemcami, rozcięte mieczem, uczucie zaś narodowe wita z radością ten zwrot. Ale logiczny wniosek tego zwrotu jest nieuchronny jeden — jednocześnie rozzerwanej Polski w charakterze naturalnej zachodniej przedniej straży słowiańszczyzny.

„Przed gardzielią armaty niemieckiej Rosjanie i Polacy poczuli się braćmi. Ale tym uczuciom odpowiadają także realne interesy. A gdzie polityka uczucia jednoczy się z polityką interesu, tam mocne tworzą się węzły współności.

„Spór „domowy“ Słowian mógł trwać tylko dopóty, dopóki pozwalaliśmy w nim brać udział narazcywemu sąsiadowi z cudzego rodu. Wystarczyło przypędzić tego sąsiada, i odrazu zrobiło się jasnym, że tylko jemu jednemu ten spór szedł na użytek“.

Z DNIA.

NA CMENTARZU.

Wczoraj, w dzień Wszystkich Świętych, zaczęła się pielgrzymka na groby. Cmentarz Lyczakowski popołudniu zapelniał się tłumami i nim słońce zaszło, już rozbliskiwał światłami na grobach.

Ale na ogół światła mniej, niż dawniej.

Smutna iluminacja grobów w czasach zwichłych odcinająca się żałobą swoją od świata ludzi żyjących, w tym roku ma w sobie coś niewysłowienie dramatycznego. Na świecie bowiem smutniej, niż na cmentarzu.

Ci, co tu leżą, umierali pewno z żalem, tracąc radości życia. Ciszą w tym ogrodzie śmierci i komfort, gwarantowany spokój. Jesienne kwiaty przywiodły naturalnym trybem późnego żywota.

Ci, co przyszli, znuzeni męką życia, zazdroszcza spokoju cmentarzowi. Z suchymi oczyma stoją nad grobami swoich bliskich i nie stać ich na oplakiwanie tych grobów. Sami się żalą przed nimi.

Dusza nie ze zmarłymi rozmawia, lecz w tym świętym miejscu szuka bezpośredniego zetknięcia z Bogiem.

Dusza modli się na grobie, drżąc jak płomień świecy na wietrze:

„Panie, zrobiłeś mi wielki zaszczyt, żeś mi kazał żyć w czasie wielkich przewrotów na świecie. Szereg pokoleń przedemną umarło, nie doczekawszy się nadziei na jakakolwiek zmianę.

„Pragnęłabym przeżyć to, co się dzieje teraz, i zobaczyć, co będzie potem. Może świat się odmieni, i nie będzie męki beznadziejności.

„Ale otom ludzka jest dusza i znuzona już wielce. Ani objąć wypadków, ani współczuć wszystkiemu nie potrafię.

„Cały świat jest cmentarzyskiem, na którym powinny się palić dzisiaj światła. Leżą ciała stosami w płytkich rowach.

„Widziałam przez szczeliny mogiły połowej wystającą rękę.

„Widziałam żołnierzy bez rąk i nóg i takich, co krzyż mieli przelamany i takich, którym nogi popuchły od stania tygodniami w wodzie.

„Widziałam domy popalone i pole jarzyn nie zebranych, przecorane pociskiem.

„Widziałam ojców, czekających wieści o synach.

„Widziałam naród, który wszystko oddał na kartę i czeka switu.

„Żyję wśród ludzi, których nie stać na bohaterstwo — i sama z nich jestem. Żyję oddechem małych dusz, które nie mają wiary i mocy trwania, jeno złożyć się mogą.

„Więc oto ulituj się naszej męce i daj nam, szukającym u zmarłych spokoju, bohaterstwo żołnierzy, którzy w ogień walki żywoty swe rzucają z zaciętością ludzi czynu.

„Daj moc wyrastania nad poziom nikczemności, abyśmy widzieć mogli dalej poza szaniec mogił i wypatrzyli zorzę“.

Wiadomości bieżące.

Spęstrzenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki w d. 31 października b. r.

Godzina (Czas lwowski)	Ciśnie- nie w mm.	tempe- ratura C.	Wiatr	Opad w 24 g. w mm.	Temperatura	
					Naj- wyższa	Naj- niższa
7 rano	735.92	-0.2	E 2	0.3	1.6	0.5
2 popoł.	736.25	1.4	E 2			
9 wiecz.	736.09	0.4	E 1			

Uwaga: Pochmurno.

— **Temperatura.** Dziś o godz. 11 rano +1.0 st. Celsjusza.

— **Wiadomości osobiste.** W. Korot dotychczasowy kierownik filii lwowskiej Piotrogrodzkiej Agencji Telegraficznej, powraca do Piotrogradu, a kierownictwo filii obejmie p. Semen Łabęski.

— **Posłowie rosyjscy we Lwowie.** Agencja piotr. donosi, że przybyli do Lwowa posłowie do Dumy: Bałaszw, Sawienko, Demczenko, Moszajski, Lwow pierwszy u Szulgin. Ostatni z nich po przyjeździe do zdrowia udaje się na przednią pozycję bojową.

— **Losowanie obligacji 14-miljonowej pożyczki m. Lwowa z r. 1911.** Wczoraj rano o godz. 10 odbyło się w sali magistratu pod przewodnictwem prezydenta dra Rutowskiego losowanie obligacji m. Lwowa w obecności zast. notariusza p. Juliana Kurowskiego.

Wynik losowania przedstawia się następująco: Serja I 10.000 kor. nr. 287; Serja II po 5.000 kor. nr. 729 i 132; Serja III po 1.000 kor. nr.: 922, 607, 64, 1659, 13, 446; Serja IV po 500 kor. nr.: 566, 228, 247, 692; Serja V po 200 kor. nr.: 3713, 3183, 891, 1114, 2060, 2351, 555, 3149, 252, 2258, 3013, 1389, 1533, 3226, 2402, 3134, 2938, 3872, 1732, 125; Serja VI po 100 kor. nr.: 337, 69, 93, 458, 1461, 712, 920, 690, 1250.

— **Z policji.** Wiadomość, jakoby przyzdyum miasta udzieliło dymisji kom. Burzyńskiemu polegała na nieporozumieniu. Pan sekr. Burzyński pozostaje nadal na stanowisku szefa bezpieczeństwa i spełnia swe funkcje z wielkim pożytkiem.

— **W sprawie monety rosyjskiej.** Z powodu licznych wypadków nieprzyjmowania przez kupców i handlarzy monety rosyjskiej lub przyjmowania po kursie niższym, dyrekcja policji z polecenia urzędu gradonaczalnictwa wydała wczoraj następujące zarządzenie:

„Na każdym placu targowym od dziś przez cały czas targu urzędować będą agenci policyjni w asystencji milicjantów. Spisywać będą wszelkie zażalenia publiczności na tych sprzedających, którzy nie chcą przyjmować pieniędzy rosyjskich, ewentualnie nie liczą wedle ustalonego kursu lub przy płaceniu pieniędzy rosyjskimi podwyższają ceny na towarach. Winni tych przekroczeń będą natychmiast aresztowani i pociągnięci do odpowiedzialności, a towary będą natychmiast skonfiskowane. Od dziś publiczność powinna we własnym interesie na targach zwracać się zaraz do urzędujących funkcjonariuszy policyjnych, których łatwo poznać po przepaskach o barwach rosyjskich“.

— **Przeciw dewastacji ogrodów i lasów.** Potrzeba było dopiero jąc się stanowczych środków i karania winnych, aby w jakiejś mierze powstrzymać dewastację plantacji i ogrodów miejskich i lasów podmiejskich, które to dewastację publiczność z dziwną lekomyślnością tolerowała, patrząc obojętnie jak rozmaite indywiduala na oczach wszystkich niszczyły ogrody i zagajniki i sprzedawały publicznie ukradzione drzewo. Obecnie wskutek energicznych zarządzeń kilkadziesiąt osób już aresztowano i ukarano, ponieważ jednak pomimo to wypadki dewastacji powtarzają się, okazuje się potrzeba jeszcze surowszych kar, które też zostaną zastosowane.

— **Ze sfer lekarskich.** Okulista dr. Leon Gruder zmienił mieszkanie i ordynuje obecnie przy ul. Romanowicza 11.

— **Śladem Janka Rozpruwacza** chce iść stróżowa realności l. 8 ul. Polna. Oto zagraża ona lokatorom, nieplacącym czynszów rozpruciem brzucha. Straszna ta kobieta przyjmuje nadto u siebie rozmaite podejrzane indywiduala, to też lokatorów ogarnął rzeczywiste strach, że stróżowa może „w części“ groźbę swoją wykonać.

— **Włamanie przez mur.** Do magazynu Hermana Septimusa na ul. Kazimierzowskiej dostali się złodzieje po wybiciu dziury w murze od ul. Karnej i zabrali pięć pak z sukniem. Złodzieje zajechali wozem pod magazyn.

— **Nagła śmierć.** W podwórzu realności l. 6 ul. Spadzistej, zmarła wczoraj nagle Katarzyna Szymborowa, żona szewca. Zwłoki zabrano do zakładu medycyny sądowej dla zbadania przyczyny śmierci.

— **Kradzież.** Filomenie Berkowskiej skradziono wczoraj w ul. Kleparowskiej pulars z 6 kor. i asygnowaną zarządu szpitala w Przemysłu na 242 kor.

— **Marny powód radości.** Jan Danczyszyn zdobył z jakiegoś źródła flaszkę wódki i tak się tym wypadkiem ucieszył, jakby terno wygrał. Wyszczepił połowę zawartości, zresztą biegł po Rynku podskakując i ciesząc się. Nie podzielał jednak jego radości policjant i sprowadził go na inspekcję, gdzie Danczyszynowi dano antidotum na otrzymanie w formie 24-godzinnej aresztu.

— **Galicyski akcyjny Bank kupiecki, Lwów, ul. Kopernika 3** przyjmuje wkładki oszczędności i na rachunek bieżący w koronach i rublach i oprocentowuje takowe od dnia złożenia. LOMBARDUJE książeczki wkładkowe i Listy zastawne instytucji krajowych. 12502

Kryzys gabinetowy we Włoszech.

Paryż 18/31 (P. A. T.) Donoszą z Rzymu: Według wiadomości „Giornale d' Italia“ Rubini w radzie ministrów proponował gabinetowi, aby wyjednał w Izbach pozwolenie na pokrycie 300 milionów kosztów wojennych za pomocą nowych podatków. Salandra i inni ministrowie uznali ten środek w obecnej chwili za nieodpowiedni.

Wobec tego, stanowisko ministrów skarbu i spraw zagranicznych wakuje, Salandra zdecydował podać się do dymisji.

Rzym 18/31 (P. A. T.) Zupełnie niespodziany dla kraju upadek gabinetu był jednak przewidywany w kołach politycznych od samego początku sesji parlamentarnej. Kryzys ministerjalny trwał trzy dni.

Przy omawianiu kwestji związanych z wojennymi przygotowaniem Włoch w Radzie ministrów, zaznaczyły się trzy prądy: jeden będący po stronie czynnego wystąpienia Włoch, podtrzymywany przez ministra kolonii Martiniego, drugi, odwrotny, podtrzymywany przez ministra skarbu Rubiniego i trzeci nieokreślony, będący za zachowaniem neutralności przy całkowitem jednakowoż prowadzeniu przygotowań na wypadek nie dających się przewidzieć wydarzeń.

Minister wojny usilnie żądał nowych nadzwyczajnych kredytów, przeciwko którym wypowiadał się Rubini. Później Rubini oświadczył, że zgadza się na żądane kredyty i na nowe ofiary kraju, jeżeli kredyty będą użyte wyłącznie na potrzeby armji i jeżeli pytanie o wystąpieniu Włoch będzie zadecydowane ostatecznie. Ponieważ zgoda wśród ministrów nie była możliwa do osiągnięcia, Rubini podał się do dymisji, która pociągnęła za sobą upadek gabinetu. Król prawdopodobnie poruczy Salandrze utworzenie nowego gabinetu, który niewątpliwie będzie trwał i ściśle wyjaśni przyszłe stanowisko Włoch w europejskim konflikcie.

Przegląd działań wojennych.

W nrze 30 „Armiejskiego Wiestnika“ z dn. 16/29 z. m. znajdujemy następującą ocenę sytuacji:

„Na froncie rosyjsko-pruskim wszystkie usiłowania niemieckie, aby powrócić do zajmowanych przez Niemców do 13/26 października stanowisk zakończyły się niepowodzeniem. Uwzględniając wartość świeżych sił, Niemcy dnia 27 z. m. próbowali odrzucić wojska rosyjskie ku Wiśle, ale ich odparto dzięki postawie męskiej siły rosyjskiej na całym froncie. Arjergardy niemieckie próbują powstrzymać ofensywę rosyjską, ale obite pod Kutnem-Popowem-Strykowem-Kałacinowem-Janisławicami ustępują pod naporem wojsk rosyjskich.

„Na skrajnym prawem skrzydle położenie bez zmian.

„Na froncie Toruń-Kraków, zaatakowawszy główne siły niemieckie i zmusiwszy je do przyjęcia boju dnia 13/26 października, wojska rosyjskie osiągnęły szereg powodzeń. Przeciwnik zatrzymał się na linii Adamów-Sewerynow-Marianów-Augustów - Januszno na przygotowanej przedtem technicznie pozycji. Nie zważając na napór ciężkiej artylerji niemieckiej i rozpaczliwy upór Niemców wojska rosyjskie biją przeciwnika. W nocy na 14/27 października, przeciwnik zaczyna się cofać na całym froncie. Chcąc zamaskować swój odwrot, Niemcy prowadzą rozpaczliwe ataki pozostawionemu arjergardami. Nasze wojska jednak biją arjergardy przeciwników i przesładują ich bez przerwy. Konnica nasza ściga równocześnie. Odwrot nieprzyjaciela przybiera charakter ucieczki; furgony, jaszczyki porzucają, zostawiają rannych, nawet oficerów. Wzięliśmy dużo jeńców, broni, tabarów, zupełnie nowy aeroplan wraz z hangarem. Lotnik-oficer, usiłujący wznieść się na drugim aparacie, ostrzeliwany przez konnicę rosyjską, spadł.

„Dn. 14/27 i 15/28 paźdz. przedłuża się prześiadowanie ustępującej połączonej armji austro-niemieckiej. Dn. 15/28 paźdz. zajęliśmy ponownie Radom. Przy odbieraniu Radomia uwolniliśmy 180 naszych rannych z oficerami, znajdujących się w szpitalach radomskich. Dn. 15/28 paźdz. wzięliśmy kilka tysięcy jeńców, 11 karabinów maszynowych, mnóstwo broni, amunicji i patronów.

„Przeciwnik cofa się w dwu kierunkach: Niemcy na Przysuchów, Austriacy na Kielce. Wzięci do niewoli opowiadają, że w całej armii widzi się nieporadność położenia Austrii i Niemiec; że wojska 4 dni były bez żywności i zadawały się konserwami.

„Na froncie galicyjskim, wytyżając z męstwem rozpaczy ostatnie siły, Austriacy starają się powstrzymać wojska rosyjskie, zwycięskie na wszystkich punktach, które zmuszają je ciągle do odwrotu. Wojska grupy galicyjskiej dn. 14/27 paźdz. zajęte walkami karabinowymi i walkami na białą broń, opanowały szereg wsi: Ilnik, Łosiniec, Międzybrody, Synowódzko, Krasna, Grabowiec i Tyśmieniczany. Przeciwnik, broniąc się rozpaczliwie, odstępował krok po kroku i zmusza Rosjan do okazywania całego męstwa i energii. Krwawe boje przedłużają się”.

(Wspomniane wsie: Ilnik i Łosiniec leżą w pow. turczańskim, Międzybrodzie w pow. sanockim, Synowódzko i Grabowiec w pow. skolskim, Krasna i Tyśmieniczany w pow. nadwórniańskim. — Red.)

NA BUKOWINIE.

„Kij. Myśl.” donosi za „Russ. Słowem” z Bukaresztu, że Rosjanie zajęli ponownie dn. 20 października Czerniowce, rozbiwszy około Bojen na głowę znaczniejsze siły austriackie.

Wiadomości telegraficzne.

WŁOCHY I ROSJA.

Rzym 18/31 (P. A. T.) Wiadomość, że Rosja powierzyła Włochom opiekę nad swoimi poddanymi w Turcji, niezwłoczne przyjęcie tej propozycji przez rząd włoski, wywarły na opinii publicznej, w prasie i w kołach politycznych jaknajlepsze wrażenie, jako nowy dowód serdeczności stosunków włosko-rosyjskich.

Cała prasa godzi się na to, że Turcja działa zupełnie zgodnie z Niemcami, dla których armia sułtana ma tworzyć ostatnie rezerwy.

Rezerwa ta wezwana przeciw Rosji wskutek porażki austriackiej za Wisłą.

NASTRÓJ BULGARJI.

Sofia 17/30 (P. A. T.) Po otwarciu sobrania nastój posłów wogóle jest spokojny. Polityka całkowitej neutralności, podtrzymywana przez rząd, nie znajduje opozycji, jedynie pewne szczegóły i formalności wywołują niezadowolone partie opozycyjnych. „Mir” mówiąc o mowie tronowej uważa, że pragnieniem ogólnem Bułgarii jest utrzymanie neutralności i obojętne się bez mobilizacji, narzeka jedynie na brak jednomyślności i zaufania między partiami, oraz na różnicę zapatrywania się na sposoby utrzymania neutralności. „Prysoec” nie opozycjon przeciw neutralności, widzi w mowie tronowej brak zdecydowania i domaga się od rządu pewnych wyjaśnień parlamentowi w sprawach polityki zewnętrznej.

Sofia 18/31 (P. A. T.) Komunikat urzędowy powiada, że wzięcie przez Turcję udziału w olbrzymim konflikcie zbrojnym, który to udział wywoła nową orientację wszystkich wojujących mocarstw, — uważane jest w bułgarskich kołach rządowych za niezdolne do zmuszenia gabinetu Radosławowa do odchylenia się od tego kierunku, w którym dążył dotychczas, mianowicie do zachowania zupełnej neutralności i wyczekującego stanowiska w stosunku do każdego wypadku, zdolnego chociażby pośrednio dotknąć interesów Bułgarii.

SZTURM NA CINDAO.

Paryż 18/31 (P. A. T.) Z Tokio donoszą urzędowo o rozpoczętym rano szturmie ogólnym fortecy Cindao od lądu i morza.

NAGRODY NOBLA.

Stockholm 17/30 (P. A. T.) Szwedzkie instytucje naukowe, rozdzielające premje Nobla, postanowiły wobec teraźniejszej sytuacji w Europie nie dokonywać rozdzielania premji literatury, medycyny, chemii, fizyki i odłożyć nadawanie premji na przyszły rok. Rozdział nagród będzie odbywał się corocznie w czerwcu, zamiast dnia 10 grudnia (dzień śmierci Nobla), w którym to dniu nastąpi jedynie ogłoszenie laureatów.

Do wykonania tych postanowień potrzeba sankcji rządu.

PRZECIW POGROMOM.

Kijów 18/31 (P. A. T.) Z powodu dokonanego w Moskwie pogromu sklepów obywateli niemieckich i austriackich, gubernator Fijowski w rozkazie do policji proponuje przedsięwzięcie środków w celu zapobieżenia pogromom. Policja powinna używać broni. Winni podburzania podlegają sądowi według praw wojny.

BARBARZYŃSTWO NIEMCÓW.

Paryż. 18/31 (P. A. T.) Akademia nauk moralnych i politycznych powzięła uchwałę, w której ponownie zaznacza, że lekceważenie przez rząd niemiecki elementarnych zasad sprawidliwości i prawdy cofa Niemców w czasy barbarzyństwa.

Bordeaux 17/30 (P. A. T.) Izwojskij był dziś przyjęty przez Deleasse po posiedzeniu Rady ministrów.

Z różnych źródeł donoszą, że szaby niemieckie w Metz i Strassburgu starają się wszelkimi sposobami o otrzymywanie gazet francuskich, aby wyko-

rzystać każdą choćby najdrobniejszą wiadomość wojenna lub polityczna.

Tokio 18/31 (P. A. T.) Projekt sformowania 2 dywizji, przyjęty przez gabinet, spotkał się w prasie z ostrą krytyką i niewątpliwie stanie się znowu przedmiotem burzliwych dyskusji w parlamencie.

MALY FEJLETON.

„Boże, policz te mogiły”...

Żołnierski cmentarz. Świeże, nieporosłe jeszcze trawą groby. Gdzieśgdzie krzyże, ale nie wszędzie. Groby bez krzyżów najsmutniejsze. Zabrakło im nawet tych dwojga ramion litośnie rozpostartych, jak skrzydła smutnego anioła. Znać, że trupy pospiesznie rzucono w dół, zasypywano ziemią, byle prędzej pozbyć się widoku krwawych ludzkich resztek, żalonych i wstrętnych. Ani jednego kwiatka, ani gałązki zielonej wetkniętej w piasek współczującą ręką. Rodziny zmarłych daleko. W to święto zaduszek oni nie wiedzą nawet, że ich ukochani już zeszedli w ponury mrok wiecznej ciszy. Może cieszą się jeszcze nadzieją. Małe dzieci żalonymi głoskami proszą „Bozi o zdrowie dla tatusia”, młode żony poległych myślą z uśmiechem „Jak on powróci...”

A tu już piasek gościnnie otula wycieńczone męką ciała „na wzgórkach samotnych i pustych modlą się proste, pospiesznie z desek zbite krzyże i błogosławia strudzonych.

Zasiadli na spoczynek. Natrudzili się dosyć w marszach nieskończonych, tyle dni i nocy spędzili bez spoczynku, bez dostatecznego posiłku, bez dachu nad głową, jak wieczni wygnañcy. Wycierpieli się potem od ran bolesnych, tracili siły z upływu krwi, męczyli się przewożeni i przenoszeni, aż przyszła cicha pani śmierć i zimne dłonie położyła im na oczy, mówiąc: „Spocznijcie!”

I spoczywają. Bezszelestna cisza, miękkie, kojące skrzydła kładzie na piaszczystych wzgórzach. Czasem gdzieś z daleka doleci przytłumiony huk dział. Nie zbudzi już śpiących, nie przestraszy ich. Oni już tak daleko są od wojny i jej okropności.

Zwolna zapada noc. Święta noc zaduszek. Na innych grobach migocą barwne punkciki lampek, kwietne wstęgi wieńców obejmują piaszczolliwie ramiona krzyżów.

Tu wieczornym chłodem ścięty szron migocą, jak drobne srebrne lampki. Opuszczone, samotne groby toną w mroku i ciszy.

Wtem zagrała trąbka żołnierska. Ozwał się jednostajny, rozkazujący warkot hełnów. Piasek grobów zaszemrał. Zachwiały się krzyże. Żołnierski cmentarz zaludnia się. Wstają, ci, którzy spali. Ożyli w zaduszną noc. W sine ręce chwytają broń. Na skrwawione piersi naciągają strzepy mundurów. I snuć się zaczyna dziwny pochód cieni krwawych i strasznych, kalek okaleczonych, upiórów-żołnierzy. Powiewają w wietrze poszarpane sztandary. Upiorykonie rżą z cicha. Znowu pobudka. Umarły trębacz budzi spóźnionych braci dźwiękiem roześmianej, skocznej śpiewki. Żołnierzy coraz przybywa. Długie, długie szeregi przeciągają przez cmentarz. Płyną cicho, jak liście jesienne gnane chłodnym powiewem wichru. I jeszcze idą. Coraz nowe groby się otwierają. Wyciągają do siebie ręce: „I ty tu bracie?” Szeregi formują się. Zmarli dowódcy wydają ciche, krótkie rozkazy. Maszerują równo, cicho. Czy idą znów do bitwy? O nie! Oni wracają do domów. To dziś ów wymarzony powrót, o którym szepotali z iskrami nadziei w zakasłych oczach, gdy słyszeli już blisko podstępne kroki śmierci. Dowódcy ludzili ich i zachęcali tą nadzieją prędkiego powrotu, rozgrzewali ich nią do bohaterских wysiłków. Ileż razy w czasie nocy bezsennej, gdy drżeli z chłodu i trwogi ukazywał im się gdzieś we mgle świetlanej obraz jasny, cichy, kochany! Dom! Wtedy karabin wypadł z ręk, a oczy przesłaniała mętna, gryząca mgła.

A teraz — oto wracają! Idą raźnie, wesole. Rozprzeźbieni są pokurczone bolem członki. Cudownie goją się bolesne krwawiące rany. Świetnym blaskiem zamigotała rdza pokryta broń. Świeżeni barwanami zasuniali tęcze sztandarów. Idą jak zwycięzcy. Pojedyncze postacie cicho wysuwają się z szeregów. Nikt im tego nie broni. Wchodzą bez szmeru do uspiętych domów i pochylają się nad śpiącymi. „Wróciłem!” — szepczą uśmiechnięte usta zmartwychwstałych. Śpiący przez sen wyciągają ręce ku drogim widziadłom. „Mówili, żeś zginął! Zjdziesz, żyjesz, kochanie!” Do małych okienek chat, do bram starych dworów, do drzwi suteryn pukają bezcielesne ręce radosnych gości. Wrócili. Witają ich uśmiechy radości. Ale uśmiechy te prędko gasną. Bo oto znowu odzywa się żalony teraz głos żołnierskiej trąbki. Zawarowały złowrogo hełny. Czas wracać do grobów.

Wojsko duchów płynie na cmentarz. Powraca nędza i szpetność krwawych ran. Powraca nieodgnana nigdy męka i ból.

Ostatni głos trąbki. Mogiły zamykają się cicho. Krzyże stają na piaszczystych wzgórkach, jak straż żałobna i cicha. Samotne groby pograżają się w żałobne milczenie.

A grobów tych tyle. Tyle tych smutnych, opuszczonych pagórków, których nikt nie stroi kwiatami i nie oświeca w zaduszną noc.

Wieczny spoczynek da im Pan, wieczną ciszę po ciężkich, bolesnych trudach męczeńskiego życia.

Z mogił tych, po świecie całym rozrzuconych, bije w błękit skarga żalosa zawieszona przerywanym, istnieniem, niezasłużonych mąk, niezawinionych cierpień. Tyle, tyle grobów!

„Boże! Policz te mogiły!”

Marja Majchrowiczówna.

Ostatnie wiadomości.

Zerwanie stosunków dyplomatycznych z Turcją.

Bukareszt (19/10) 1/11 (P. A. T.) Depesza terminowa. Z Konstantynopola donoszą: Poseł rosyjski z personalem poselstwa wyjechał wczoraj wieczorem z Konstantynopola przez Sofję.

Posłowie Wielkiej Brytanji i Francji, którzy w P. wczoraj doręczyła paszporty, wyjeżdżają dziś przez Dedeagacz.

Na froncie

rosyjsko-niemiecko-austriackim.

ZE SZTABU WODZA NACZELNEGO.

Urzędowic. Dnia (19/10) 1 listopada.

„Na froncie zachodnio-pruskim wojska nasze posunęły się cokolwiek naprzód w okręgu Władysławów-las Rominca. Ataki niemieckie w okręgu Bakalarzowa uciechły d. (18) 31 w skutek pomiesionych przez nieprzyjaciela dotkliwych strat.

„Za Wisłą wojska nasze idą naprzód z powodzeniem na całym froncie. Piotrków. Opoczno i Ożarów zajęte przez nas. Starcia miały miejsca na drogach do Opatowa, gdzie nieprzyjacielska arcygarda została przez nas złamana, przy czem wzięliśmy 400 jeńców, 6 karabinów maszynowych i tabor.

„Na Sanie pod Leszczawą jeden z naszych pułków pieszych doszedł do nieprzyjacielskich okopów, wpadł w nie i korzystając z wynikłej u Austriaków paniki, wziął szturmem znajdujący się w bliskości fort polowy: przytem wzięliśmy do niewoli 5 oficerów, wielu żołnierzy oraz zabraliśmy karabiny maszynowe.

„Kolumnę nieprzyjacielską, która zesła z Karpat i obwarowała się pod Nadwórnia, zaatakowano i odrzucono”.

DROBNE OGŁOSZENIA

Cena za wyraz 8 hal., najmniej 80 hal.

Cena za wiersz 50 hal., najmniej 5 wierszy (K 2,50) Ogłoszenia poszukujących prace w rubrykach „Nauka i wychowanie”, „Posady poszukiwane” i „Zarobek — Służba” za wyraz 6 hal., najmniej 60 hal.

ZWRACAMY UWAGĘ P. T. osob. nadwrotnych na nasz adresem ogłoszenia i oferty na ogłoszenia, zapożyczone w znak adresowe (szyfry), że nadawcy ogłoszeń są zazwyczaj nieznaną Administracją. Przestrzegamy przed dołączaniem do takich listów świadectw lub dokumentów w oryginałach. Zalecamy dołączanie jedynie odpisów. Poleconych listów z ofertami nie przyjmujemy.

Ogłoszeń, przeznaczonych wyłącznie dla jednej osoby, ogłaszającym znanej, nie umieszczamy.

NAUKA I WYCHOWANIE.

Français avec diplomes universitaires (Sorbonne) donne leçons et conversation. Marka 12, I pietro. a12499

Udziałem języka rosyjskiego i pisze podania rosyjskie. Kawiarnia Grand, pasaż Hausmanna. Codziennie od 12—1.

MIESZKANIA I SKLEPY.

2 pokoje z kuchnią, parter, oficyna. Piekarska 16 zaraz do wynajęcia. e12469

KUPNO I SPRZEDAŻ.

Masło deserowe z Derewlan 550 kg. Małeckiego 10 I p. R12472

Drzewo opałowe bukowe sęgamy z odstawą do demu we Lwowie zamawiać można przy ul. Kochanowskiego 77, parter na lewo od 10 do 12 przedpołudniem. H2500

Samouczek polsko-rosyjski

Najłatwiejsza metoda nauczania się w 18 lekcjach języka rosyjskiego bez pomocy nauczyciela, z objaśnieniem wymowy, akcentowaniem, rozmówkami, opowiadaniem, wzorami pisma, przysłowiami i słownictwem. Całość wyjdzie w 6 zeszytach. Opracował Jan Maniszewski. Przedpłata za całość Rb. 1-20. Cena zeszytu 25 kopiejek — 80 hal. 12514

Do nabycia w Księgarni Nauczycielskiej oraz we wszystkich księgarniach

Właściciele! dobr i lasów

na linii kolejowej Podwoleczysk - Brody Lwów prosimy o podanie ofert na drzewo, zboże, buraki, ziemniaki i inne produkta. — „COMMERCIUM-DOROTEUM” we Lwowie ul. Leona Sapiehy 34. Gmach Państwa Skole. 12476

Wobec epidemji cholery należy bezwarunkowo przed każdym jedzeniem myć ręce 12383

Mydłem desinfekcyjnym fabryki „Tien”

- Mydło dzieciowe . . . 84 hal. (25 kop.)
- Mydło formolowe . . . 1 kor. (30 kop.)
- Mydło lysolowe . . . 1 kor. (30 kop.)
- Mydło karbolowe . . . 1 kor. (30 kop.)
- Mydło sublimatowe . . . 1 kor. (30 kop.)

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach.